

# Łódzkie Spotkania Baletowe

Biennale od 56 lat ma ambicję prezentowania najświeższych trendów w teatrze tańca. Przegląd rozpocznie wieczór baletowy „Merce Cunningham Forever” z repertuaru baletu Opery w Lyonie (26, 27 IV). Amerykański tancerz i choreograf Merce Cunningham (1919–2009) określany jest mianem ikony XX-wiecznego tańca. Traktował go jako formę niezależną od innych elementów dzieła scenicznego – ruch uznawał za samodzielny przekaz artystyczny, który nie musi, a czasem wręcz nie powinien pozostawać w harmonii z muzyką, kostiumami i scenografią. W swoich eksperymentach kierował się między innymi zasadą aleatoryzmu. Choć jego podejście do tańca budziło kontrowersje, pomysły okazały się przełomowe. Na wieczór „Merce Cunningham Forever” składają się dwie choreografie: „Beach Birds” i „Biped”. W paryskiej scenerii umieścił je dyrektor Baletu Opery Lyońskiej Cédric Andrieux, który przez 10 lat był członkiem zespołu Cunninghama w Stanach Zjednoczonych.

Choreografia „Beach Birds” („Plażowe ptaki”) nasuwa na myśl tytułowe stworzenia zarówno za sprawą ruchu, w którym twórca daje tancerzom dużą swobodę, jak i kostiumów: białych gładkich trykotów z czarnymi rękawicami. Przedstawienie z 1991 roku jest efektem współpracy Cunninghama z kompozytorem Johnem Cage’em – koryfeuszem światowej awangardy, prywatnie jego partnerem życiowym, oraz malarką Marshą Skinner, która zaprojektowała kostiumy i scenografię.

Cunningham, który dożył wieku 90 lat, do końca pozostał aktywny. W późnych latach, gdy ciało stawiało mu coraz większe ograniczenia, podczas pracy wykorzystywał komputery, w których widział przyszłość tańca. Przykładem dzieła powstałego z użyciem oprogramowania do generowania ruchu DanceForms jest „Biped” z 1999 roku. Ruchy żywych tancerzy łączą się na scenie z gigantycznymi cyfrowymi projekcjami. To ważny głos w dobie spektakularnego rozwoju możliwości sztucznej inteligencji, która zmienia także oblicze sztuki.

Wkładem Teatru Wielkiego w Łodzi w program biennale będzie „Romeo i Julia” – spektakl do symfonii dramatycznej Hectora Berlioza pod tym samym tytułem (11, 12 i 14 V). Z łódzkimi tancerzami pracuje nad nim Sasha Waltz, najważniejsza po śmierci Piny Bausch postać niemieckiej choreografii, znana łodzianom m.in. z poprzednich Łódzkich Spotkań Baletowych (2022, spektakl „SYM-PHONIE MMXX” zespołu Sasha Waltz & Guests). Przygotowują układ, który Waltz stworzyła w 2007 r. dla paryskiej Opéra Bastille. Zgodnie z upodobaniami artystki „Romeo i Julia” jest bardziej widowiskiem wokalnie-tanecznym niż stricte baletowym. Priorytet stanowi ściśle powiązanie ruchu i muzyki. Ten spektakl to pierwsza współpraca niemieckiej choreografki z polskim zespołem baletowym.

Kobietą wrażliwość artystyczną zaprezentuje także zespół z Izraela, który przedstawi spektakl Sharon Eyal, najbardziej uznanej postaci żeńskiej choreografii tego kraju. Eyal wystąpiła już na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi w 1991 r. jako tancerka Batsheva Dance Company, ale ze swoim zespołem L-E-V Dance Company zaprezentuje się tu po raz pierwszy (21, 22 V). „OCD Love”, przedstawienie stworzone do specjalnie skomponowanej elektronicznej muzyki Ori Lichtika, cechuje niezwykle precyzyjny język ciała, zaprężony do zgłębiania relacji międzyludzkich i towarzyszących im trudnych emocji: samotności, miłości, tęsknoty. Dość powiedzieć, że „OCD” to skrót od „obsessive-compulsive disorder” – zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne, zaś „lev” w języku hebrajskim oznacza serce.

Ze środowiska choreografów izraelskich wywodzi się też Eyal Dadon, którego kariera rozpoczęła się

w Kibbutz Contemporary Dance Company. Jest on autorem choreografii „Yeled”, którą przedstawi zespół Aterballetto – największa grupa tańca współczesnego we Włoszech (16, 17 V). Tytuł (z hebrajskiego yeled – dziecko) zapowiada tematykę spektaklu: to rozważania nad znaczeniem dzieciństwa w życiu człowieka i tęsknota za utraconą bezpowrotnie dziecięcą niewinnością. W te same wieczory zobaczymy spektakl „Secus” doświadczonego Ohada Naharina. Ekstrawaganckiej choreografii, która wytrzymałość ludzkiego ciała eksploruje do granic możliwości, towarzyszy niezwykle dźwiękowy kolaż: łączą się w nim muzyka elektroniczna, przeboje rockowej grupy The Beach Boys oraz... melodie indyjskie.

Łódzkie Spotkania Baletowe to wyczekiwane z niecierpliwością święto tańca nie tylko dla łodzian. Mimo to nie da się nie zauważyć, że obecna i poprzednia edycja są dość skromne: oprócz gospodarzy w festiwalu biorą udział tylko trzy zespoły. Trudno oprzeć się wrażeniu, że przy ich wyborze – choć niewątpliwie są to grupy znakomite – decydujące były względy organizacyjne i finansowe, nie zaś chęć uchwycenia rozwoju teatru tańca in statu nascendi.

**Magdalena Sasin**